

**Ks. Janusz Królikowski\***

*UPJPII w Krakowie Wydział Teologiczny Sekcja w Tarnowie*

## **BÓG JEST MIŁOSIERDZIEM Z TEOLOGII CHRZEŚCIJAŃSKIEGO OBRAZU BOGA**

*Słowa klucze:*

Bóg, miłosierdzie, przymioty Boże, grzech, zasługa

*Treść:*

- I. Co to jest miłosierdzie?
- II. Objawienie miłosierdzia
- III. Perspektywy patrystyczne
- IV. Miłosierdzie Boże w wypowiedziach doktrynalnych Kościoła
- V. Z teologii miłosierdzia Bożego
  1. Miłosierdzie jako przymiot Boży
  2. Transcendencja miłosierdzia Bożego
  3. Miłosierdzie źródłem zasługi

„Aby Jego miłosierdzie nie było uważane tylko za formalne współczucie, Bóg – aby je w pełni objawić – przyjął we wcieleniu ludzkie serce, aby uczynić je tronem swego miłosierdzia” (Matthias Joseph Scheeben<sup>1</sup>)

W rozważaniach o wierze chrześcijańskiej Friedrich Schleiermacher sugerował kiedyś, że w chrześcijańskim języku dogmatycznym nie ma miejsca dla pojęcia miłosierdzia, a jeśli już chce się je zachować, to można to uczynić tylko w ramach przepowiadania i poezji. Gdy Faustyna Kowalska wystąpiła z propozycją zwrócenia w pobożności większej uwagi na miłosierdzie Boże, gdyż stanowi ono jeden z najwznioślejszych przymiotów Boga, jej propozycja spotkała się z niemałym sprzeciwem ze strony teologów dogmatyków, a czytanie i rozpowszechnianie jej pism – z różnych po-

---

\* Ks. Janusz Królikowski, dr hab. teologii, prof. UPJPII w Krakowie, autor wielu książek i artykułów naukowych.

<sup>1</sup> M. J. Scheeben, *Handbuch der theologischen Dogmatik*, t. 1: *Gotteslehre oder die Theologie im engeren Sinne*, Freiburg 1948, s. 266 (§ 622).

wodów – zostało zakazane w Kościele. Rozwijający się dynamicznie kult św. Faustyny zwraca naszą uwagę na jej święte życie, którego żywym ośrodkiem stała się tajemnica miłosierdzia Bożego, jaka w rozmaitych formach stała się wymiarem pobożności w Kościele i ciągle się rozwija, przyjmując nowe formy wyrazu i obejmując swoim wpływem coraz szersze kręgi wierzących. Te fakty każą nam także podjąć rozważania teologiczne nad miłosierdziem jako przymiotem Boga, w którego wierzymy, by Jego obraz stawał się nam coraz bliższy i bardziej czytelny oraz byśmy umieli uzasadnić wyznawaną wiarę w to miłosierdzie oraz coraz owocniej korzystać z jego nieskończonych bogactw. Chodzi o to, by miłosierdzie Boże było dla nas nie poetyckim i pobożnym zwrotem, ale trwałym elementem naszego chrześcijańskiego obrazu Boga i żywym wymiarem naszej wiary, jak stało się nim dla św. Faustyny.

## I. CO TO JEST MIŁOSIERDZIE?

Gdy zagłębiamy się zarówno w Stary, jak i w Nowy Testament z łatwością zauważamy, że jest on dogłębnie przeniknięty stwierdzeniami, mówiącymi nam o miłosierdziu Bożym. Św. Augustyn tak podsumowuje swoje obserwacje w tym względzie: „Miłosierdzie i prawda do tego stopnia są zalecane w Piśmie Świętym, że występując w wielu miejscach, zwłaszcza w psalmach, w pewnym miejscu nawet czytamy: *Wszystkie drogi Pańskie, miłosierdzie i prawda*”<sup>2</sup>. To tylko ludzka zatwardziałość i jednostronne przerosły w interpretacjach prowadziły niekiedy do takiego skrajnego zawężenia obrazu Boga, że widziano w Nim już tylko bezwzględna i bezduszną, by nie powiedzieć „wyrachowaną”, sprawiedliwość surowego i nieprzejednanego Sędziego. Nierzadko zapominano o uwzględnieniu w biblijnym obrazie Boga dobroci i miłosierdzia, nad czym ubolewa już św. Paweł w Liście do Rzymian (por. Rz 11,27). Do takiej jednostronności interpretacyjnych prowadzi najczęściej ludzki grzech, który zaciemnia ludzką wrażliwość na głos i działanie Boga, oraz kuszenie złego ducha, który chce wzbudzić strach przed Bogiem i zburzyć, zresztą bardzo wrażliwą i delikatną, relację nawiązującą się między człowiekiem i Bogiem.

W naszych rozważaniach, które mają nam pomóc w zbliżeniu się do odkrycia miejsca miłosierdzia w chrześcijańskim obrazie Boga, zwrócimy uwagę na niektóre, bardziej wymowne, dane dotyczące tego zagadnienia, jakich dostarcza nam Pismo Święte, tradycja teologiczna oraz oficjalne wypowiedzi Kościoła.

Aby móc podjąć to zagadnienie, trzeba wstępnie sprecyzować pojęcie miłosierdzia, zwłaszcza zwracając uwagę na zasadnicze różnice, jakie zachodzą między miłosierdziem ludzkim i miłosierdziem Bożym. Takie rozróżnienie ma podstawy w autentycznej tradycji biblijnej, która dodatkowo –

<sup>2</sup> Św. Augustyn, *Enarratio in Ps* 118,19,3 (tłum. pol. wg: Św. Augustyn, *Objaśnienia Psalmów. Ps 103-123*, tłum. J. Sulowski, Warszawa 1986, s. 287).

w przeciwieństwie do poglądu faryzeuszy i stoików, uważających miłosierdzie za pewien rodzaj słabości i zła – patrzy pozytywnie na jeden i drugi rodzaj miłosierdzia. Często właśnie brak takiego jasnego przeciwstawienia w tym względzie powodował jednostronne interpretacje dotyczące sprawiedliwości Bożej oraz wprowadzaniu kontrastu między miłością-miłosierdziem i sprawiedliwością<sup>3</sup>. U człowieka miłosierdzie jest uczuciem (pasją), to znaczy poruszeniem wywołanym przez nawiązanie przez człowieka kontaktu z rzeczywistością zewnętrzną. Miłosierdzie ludzkie jest uczuciem serca, które lituje się i współczuje z człowiekiem doświadczającym jakiegoś zła, braku lub przeciwności<sup>4</sup>. Jest to więc pewien rodzaj smutku duchowego, jak mówi św. Jan Damasceński<sup>5</sup>, który pobudza człowieka do podjęcia działań nastawionych na jego wyeliminowanie<sup>6</sup>.

Gdy mówimy o miłosierdziu Bożym, to przede wszystkim nie przypisujemy Bogu, będącemu w sobie nieskończonym i szczęśliwym Dobrem, jakiejś pasji czy też uczestniczenia w ludzkiej słabości, ponieważ to nie Byt nieskończony uczestniczy w bycie skończonym, ale – odwrotnie – to byt skończony uczestniczy w Bycie nieskończonym. Co więcej, natura Boża nie może stać się przedmiotem współczucia, ponieważ szczęście Boga jest absolutne, nieskończone i niezmienne, a jako takie nie może wzbudzać współczucia. Stąd też, jak zauważa św. Tomasz z Akwinu, dostrzeganie różnych form nędzy u stworzeń w najwyższym stopniu przysługuje Bogu, gdzie przez nędzę rozumie się wszystkie braki i ograniczenia, jakim podlegają byty skończone. Bóg eliminuje te braki i ograniczenia, łaskawie dając stworzeniom możliwość uczestniczenia w swoich doskonałościach, a możliwość ta opiera się właśnie na Jego miłosierdziu<sup>7</sup>. W ten sposób miłosierdzie Boga objawia doskonałość Jego dobroci. Z tego też wynika, że miłosierdzie Boga nie stanowi przeciwieństwa Jego sprawiedliwości, ale wynosi ją na wyższy i wznioślejszy poziom, gdyż tworzy ono harmonijną całość z Jego Mądrością i Jego Dobrocią. W tym znaczeniu można powiedzieć za św. Tomaszem, że miłosierdzie jest pełnią sprawiedliwości<sup>8</sup>.

<sup>3</sup> Por. L. Scheffczyk, *Gottes Liebe oder Gottes Gerechtigkeit? Von einer falschen Alternative im Gottesverständnis*, w: Tenże, *Gleube als Lebensinspiration. Gesammelte Schriften zur Theologie*, Einsiedeln 1980, s. 169-177.

<sup>4</sup> Por. Y. Congar, *Les voix du Dieu vivant*, Paris 1962, s. 64.

<sup>5</sup> Por. Św. Jan Damasceński, *De fide orthodoxa* 2, 14: PG 94, 932.

<sup>6</sup> Por. Św. Tomasz z Akwinu, *Summa Theologiae* I, q. 21 a. 3: *Misericors afficitur ex miseria alterius ac si esset eius propria miseria. Et ex hoc sequitur quod operetur ad depellendam miseriam alterius sicut miseriam propriam; et hic est misericordiae effectus.*

<sup>7</sup> Por. Św. Tomasz z Akwinu, *Summa Theologiae* I q. 21 a. 3: *In quantum perfectiones datae rebus a Deo omnem defectum expellunt, communicatio perfectionum pertinet ad misericordiam.*

<sup>8</sup> Por. tamże ad 2: *Pater quod misericordia non tollit iustitiam sed est quaedam iustitiae plenitudo; Deus misericorditer agit non quidem contra iustitiam suam faciendo sed aliquid supra iustitiam operando.*

Miłosierdzie Boże jest więc nie tyle tajemnicą Bożego współczucia ze stworzeniami, ile raczej konkretnego eliminowania ograniczeń i braków, jakim podlegają. Dobrze zwrócił uwagę na to zagadnienie bł. Jan Duns Szkot, który wprowadził rozróżnienie między istotą (aspektem materialnym) miłosierdzia ludzkiego a jego aspektem formalnym. Z punktu widzenia materialnego miłosierdzie polega na współczuciu, a z punktu widzenia formalnego – już w przypadku człowieka – jest wolą wyeliminowania ograniczeń i braków dotyczących drugiego człowieka, obejmującą także dążenie do uchronienia go przed nimi w przyszłości. To miłosierdzie eliminujące ograniczenia i braki dysponuje człowieka do rozwijania i utrwalania miłosierdzia współczującego, które – z psychologicznego punktu widzenia – chce widzieć efekty podejmowanego współczucia w ich konkretnym urzeczywistnianiu się<sup>9</sup> W takim ujęciu miłosierdzia zostaje podkreślony więc nie tylko jego aspekt afektywny, lecz także aspekt efektywny. Dzięki temu pozwala ono również na lepsze uchwycenie w miłosierdziu Bożym nie tylko aspektu afektywnego, lecz także aspektu efektywnego. Takie ujęcie zdaje się lepiej odpowiadać współczesnej wrażliwości oraz podejmowanym współcześnie wysiłkom zmierzającym do wyeliminowania dotyczących człowieka różnych form nędzy. Trzeba tutaj także zauważyć, że właśnie aspekt formalny miłosierdzia ludzkiego stanowi szczególnie dostosowaną analogię do uchwycenia istoty miłosierdzia Bożego, gdyż właśnie w tym aspekcie ukazuje się Jego autentyczna wielkość i specyfika.

Trzeba oczywiście pamiętać, że obydwa zauważone przez teologię aspekty miłosierdzia stanowią całość, na co zwrócił uwagę już św. Augustyn, podkreślając: „Miłosierdzie jest współczuciem, rodzącym się w naszym sercu ze względu na nędzę drugiego człowieka. Miłosierdzie skłania nas do wyjścia naprzeciw jego potrzebom, jeśli możemy to uczynić”<sup>10</sup> A w innym miejscu wyjaśnia, że ma ono odniesienie do dobroci, jaka jest w Bogu<sup>11</sup>

## II. OBJAWIENIE MIŁOSIERDZIA

Poszukując w Biblii odpowiedzi na pytanie o to, czym jest miłosierdzie Boże, odkrywamy, że objawienie miłosierdzia Bożego jest nierozzerwalnie związane z objawieniem absolutnej transcendencji Boga i Jego świętości. Bóg objawia swoje miłosierdzie nie tylko po to, by odpowiedzieć na nędzę materialną człowieka, ale przede wszystkim na jego nędzę moralną – na jego grzech – oraz na niemoc czynienia dobra, które miałyby charakter zasługujący ze względu na osiągnięcie pełni życia.

To objawienie i w tym wymiarze jest szczególnie jasno widoczne w Starym Testamencie, w Księdze Wyjścia, gdzie opowiada się o płonącym krzewie, z którego Bóg przemawia do Mojżesza: „Nie zbliżaj się tutaj! Zdejm

<sup>9</sup> Por. Bł. Jan Duns Szkot, *Ordinatio (Opus oxoniense)* IV d. 46 q. 2.

<sup>10</sup> Św. Augustyn, *De civitate Dei* 9, 5: PL 41, 261.

<sup>11</sup> Por. Tenże, *De diversis quaestionibus ad Simplicianum* 2, 2, 3: PL 40, 140.

sandały z nóg, bo miejsce, na którym stoisz, jest ziemią świętą” (Wj 3,5). Po tym wezwaniu przekazuje mu swoje imię: „Jestem, który Jestem” (Wj 3,14). Bóg objawia tutaj swoją absolutną suwerenność a zarazem swoją bliskość w stosunku do człowieka, która potem wyrazi się konkretnie w Jego miłosiernej i życzliwej trosce, której doświadczy sam Mojżesz oraz jego lud. Wierny Bóg, który jest absolutnie samowystarczalny w sobie, ulituje się nad swoim ludem i weźmie go w obronę, od tej chwili stając się dla niego Bogiem, który wyzwoli go z ziemi egipskiej. To wydarzenie stanie się dla Izraela jego wyznaniem wiary, do którego będzie odwoływał się w swoim życiu i w swoim kulcie.

Mojżesz, który otrzymał objawienie tajemniczego imienia Bożego i przy wyjściu z Egiptu doświadczył Jego mocy, w czasie objawienia na Górze Synaj oczekuje od Boga jeszcze czegoś „więcej”, a mianowicie chce ujrzeć Jego chwałę. Zwraca się do Jahwe z bezpośrednią prośbą: „Proszę, ukaż mi Twoją chwałę” (Wj 33,18). W odpowiedzi Bóg wprowadzie mu się nie ukazuje, ale daje mu nowe doświadczenie siebie, połączone z dalszym objawieniem Jego imienia. Bóg przechodzi pośród Żydów, oznajmiając im: „Jahwe jest Bogiem miłosiernym i łaskawym, cierpliwym, pełnym życzliwości i wierności” (Wj 34,6). Jest to jakby drugie i dopełniające objawienie Boga dotyczące Jego imienia, którego łaskawie udzielił Mojżeszowi, w którym ukazuje się nie tylko jako Wierny i Tajemniczy, ale też jako Miłosierny<sup>12</sup>. Także wspomnienie tego drugiego elementu wydarzenia przeżytego przez Mojżesza było bardzo żywe w świadomości Izraela. W Starym Testamencie zostało dosłownie powtórzone przynajmniej sześć razy: Ps 86,15; Ps 103,8; Ps 145,8; Jl 2,13; Ne 9,17; Jon 4,2.

Hebrajskie pojęcie *rahamim*, które tłumaczymy jako „miłosierdzie”, oznacza dosłownie „wnętrznosci”. Dla Żydów wnętrznosci (wraz z nerkami) są znakiem wewnętrznych poruszeń uczuciowych. Miłosierdzie Jahwe w stosunku do Izraela jest wyrażane także przy pomocy pojęcia *hesed*, oznaczającego nie tylko uczucie, lecz także konkretny akt pomocy, odpowiadający relacji wierności, który został włączony w ramy Przymierza, zakładając zobowiązanie do miłości i łaskawości. W objawieniu biblijnym widzimy więc bardzo konkretnie obecność tego, co teologia nazywa aspektem materialnym i aspektem formalnym miłosierdzia.

Trzeba tu dodać, że od chwili wyjścia z Egiptu lud wybrany stopniowo zaczynał odkrywać, że miłosierdzie, jakie okazuje Jahwe, odnosi się nie tylko do niego jako do całości, lecz także do poszczególnych jednostek. Będzie to miało szczególne znaczenie dla indywidualnego wymiaru religijności żydowskiej, jaka powoli będzie się kształtować i jaka w szczególny sposób wyrazi się w psalmach, będących żywym odzwierciedleniem świadomości religijnej Żydów. Przejrzystym wyrazem tego faktu jest na przykład Psalm 103:

---

<sup>12</sup> Na temat objawienia imienia Bożego i Jego znaczenia por. G. von Rad, *Teologia Starego Testamentu*, tłum. B. Widła, Warszawa 1986, s. 147-152.

„Błogosław, duszo moja, Jahwe,  
i całe moje wnętrze – święte Imię Jego. [...] Jahwe miłosierny jest i łaskawy,  
nieskory do gniewu i pełen litości” (103,1.8).

Objawienie miłosierdzia Bożego osiąga oczywiście pełnię swojej konkretności i zasięgu w Nowym Testamencie. Wymownym potwierdzeniem, że w Nowym Przymierzu to objawienie wchodzi w decydującą fazę jest pieśń Zachariasza, przez którą św. Łukasz otwiera swoje opowiadanie o Dobrej Nowinie urzeczywistniającej się w Jezusie Chrystusie i w Jego postawie miłosierdzia, na którą zwraca szczególną uwagę. Kluczowym momentem tej Ewangelii, jeśli chodzi o objawienie miłosierdzia i w ogóle misterium Boga, jest przypowieść o synu marnotrawnym, która nie bez racji została nazwana „Ewangelią w Ewangelii” Z tego też powodu do tej przypowieści zawężymy nasze rozważania o miłosierdziu w Nowym Testamencie, gdyż stanowi ona jego przejrzyste streszczenie wraz z ukazaniem jego specyfiki.

Sławny egzegeta protestancki Joachim Jeremias, mówiąc o związkach między objawieniem miłosierdzia Bożego w Starym Przymierzu a miłosierdziem Jezusa, wyszedł od podkreślenia polemicznego charakteru, jaki mają Jego przypowieści o miłosierdziu. Dla faryzeuszy oraz większości ówczesnych Żydów zapominających o drugim objawieniu imienia Bożego, ukazującym Boga jako Miłosiernego, orędzie Jezusa o miłosierdziu Bożym w stosunku do grzeszników było rzeczywistym kamieniem obrazy. Nie podzielali oni idei Jezusa w tym względzie. Egzegeta protestancki uważa więc, że te przypowieści, których przedmiotem było orędzie zbawienia w sensie ścisłym nie zostały powiedziane do ubogich, ale do przeciwników Jezusa. W tym znaczeniu nie są one najpierw przedstawieniem Ewangelii, ale samoobroną Jezusa oraz usprawiedliwieniem Jego samego i Jego działań. Są jakby bronią Jezusa w walce przeciw Jego krytykom i przeciwnikom Dobrej Nowiny<sup>13</sup>

Takie ujęcie rzuca wiele światła na przypowieść o synu marnotrawnym, którą można w sensie właściwym określić jako przypowieść o miłosiernym ojcu<sup>14</sup> Jest ona przypowieścią apologetyczną, i w tym znaczeniu ukazuje ona sens działań Jezusa i działanie Jego Ojca. Przez tę przypowieść Jezus uzasadnia więc swoim przeciwnikom, dlaczego jada z grzesznikami (por. Łk 15,1-2). Jezus ukazuje w niej, że właśnie przez swoje postępowanie dokonuje swoistej aktualizacji miłosiernej miłości Ojca w stosunku do grzeszników. W ten sposób przypowieść, w której nie ma żadnej bezpośredniej deklaracji chrystologicznej, jawi się jako otwarte potwierdzenie Boskiego synostwa Jezusa.

Uważny egzegeta Nowego Testamentu pozwala nam tutaj odkryć oryginalność – na pierwszy rzut oka mało widoczną – stwierdzeń Ewangelii na temat miłosierdzia Bożego. Człowiek-grzesznik, projektując na Boga swoją

<sup>13</sup> Por. J. Jeremias, *Die Gleichnisse Jesu*, Göttingen <sup>10</sup>1984, s. 124-128.

<sup>14</sup> Por. tamże, s. 128-132.

niestuszną i nieuzasadnioną surowość w stosunku do innych, skłania ich do odwrócenia się od miłosierdzia Bożego. Fałszywi sprawiedliwi, pełniący funkcję nauczania religijnego, nie pozwalają tym, którzy tak samo jak oni są grzesznikami, spotkać się z Bożą przychylnością i łagodnością, a tym samym przeszkadzają im w osiągnięciu zbawienia. Ojciec posyła więc swego Syna, by w sposób widzialny objawił, że „Ten, który jest”, jest Miłosierdziem, a jest nim do tego stopnia, że zasiada do stołu z grzesznikami. W ten sposób okazuje się, że wcielenie odkupieńcze – obok innych celów pobocznych – ma zasadniczo na celu doskonałe i ostateczne uwiarygodnienie miłosierdzia Tego, którego św. Paweł nazwał po prostu „Ojcem miłosierdzia” (2 Kol 1,3).

Jezus Chrystus jest więc poprzez swoją osobę i wypełnione przez siebie dzieła, którego ośrodkiem jest krzyż, objawieniem bezgranicznego miłosierdzia Bożego. On właśnie przez to, kim jest i co uczynił, jest najwyższą racją miłosierdzia Bożego oraz jego osobową aktualizacją i rekapitulacją w całej jego rzeczywistości<sup>15</sup>

### III. PERSPEKTYWY PATRYSTYCZNE.

Ojcowie Kościoła odegrali ważną rolę w utrwaleniu się w świadomości chrześcijańskiej danych biblijnych dotyczących Bożego miłosierdzia. Już św. Ireneusz stwierdził, że „litować się jest właściwością Boga, który może przez miłosierdzie zbawić”<sup>16</sup>. Mając na myśli Boga, który w przebaczeniu grzechów człowiekowi ukazuje najwyższy stopień swojej natury i swojej wszechmocy, św. Ambroży, kończąc swój komentarz do opowiadania o siedmiu dniach stworzenia, wypowiedział te zdumiewające słowa, w których zawiera się przekonanie, że miłosierdzie jest właściwą racją stworzenia i wszystkich rzeczy: „Niech będą dzięki Panu Bogu naszemu za uczynione dzieło, po którym mógł odpocząć. Uczynił niebo – i nie czytam, że odpoczął. Uczynił ziemię – i nie czytam, że odpoczął. Uczynił słońce, księżyc i gwiazdy – i nie czytam, że odpoczął. Ale czytam, że uczynił człowieka i wtedy odpoczął, mając (w końcu) kogoś, komu mógłby odpuszczać grzechy”<sup>17</sup>

W szczególny sposób biblijna idea miłosierdzia znalazła swojego interpretatora i piewcę w osobie św. Augustyna. Można powiedzieć, że całe jego duchowe i teologiczne dzieło jest dogłębnie przeniknięte ideą miłosierdzia, które stało się przedmiotem jego osobistego doświadczenia w przeżytych nawróceniu. W *Wyznaniach*, które już same w sobie są hymnem ku czci miłosierdzia Bożego, stwierdza w nawiązaniu do osobistych przeżyć: „Przemilczec Twoją chwałę mogą tylko ci, którzy nie rozważają Twego miłosierdzia, a ja, rozpoznawszy je, z samego dna mojej duszy sławię Cie-

<sup>15</sup> Por. tamże, s. 132.

<sup>16</sup> Św. Ireneusz, *Demonstratio praedicationis apostolicae* 60; tłum. pol. wg: Ireneusz z Lyonu, *Wykład nauki apostoelskiej*, tłum. W. Myszor, Kraków 1997, s. 75.

<sup>17</sup> Św. Ambroży, *In Hexamaeron* 6, 10, 76: PL 14, 272.

bie”<sup>18</sup>. A nieco dalej woła: „Tobie cześć, Tobie chwała, Źródło miłosierdzia. W miarę jak się pogłębiała moja niedola, Ty byłeś coraz bliżej mnie”<sup>19</sup>. To samo doświadczenie znalazło odzwierciedlenie w komentarzu do Psalmu 118, w którym wyjaśnia: „*Całym sercem szukałem Cię; nie odrzucaj mnie od przykazań Twoich*. Oto (Dawid) modli się, żeby uzyskać pomoc do zachowania słowa Bożego, według którego, jak się wyraził, młodzieniec prostuje swoją drogę. Bo rzecz jasna to znaczą słowa: *Nie odtrącaj mię od przykazań Twoich*. Bo i co znaczy u Boga odtrącić, jeśli nie użyć pomocy? Ludzka słabość nie odczuje pomocy ze strony Jego przykazań słuszných i twardych, o ile uprzedzająca łaska jej nie użyje. A tych, którym nie pomaga, wyraża się o nich, że ich odrzuca. Niczym miecz ognisty broni niegodnym dostępu do drzewa życia. A kto jest godny, od chwili, kiedy przez jednego człowieka grzech dostał się na świat, a skutkiem grzechu śmierć, i w ten sposób przeszedł on na wszystkich ludzi, bo w nim wszyscy zgrzeszyliśmy? Lecz niezależne miłosierdzie uzdrowiło należną nam nędzę”<sup>20</sup>.

To doświadczenie miłosierdzia stało się dla Augustyna stałym drogowskazem w całej jego postawie życiowej i we wszystkich jego konkretnych wyborach. Do szukania tego doświadczenia zachęca czytelników swoich *Wyznań*, podkreślając, iż Bóg, będący „zdrojem miłosierdzia”<sup>21</sup>, jest zawsze blisko człowieka i sam jako pierwszy wychodzi, aby go szukać i przyprowadzić do siebie. W większości przypadków ta bliskość Boga jest dla Augustyna synonimem Jego miłosierdzia. Dla zilustrowania tego faktu warto przytoczyć dłuższy fragment z *Wyznań*, zawierający jakby jego fenomenologiczną analizę: „Niech sobie niegodziwi idą własną drogą, niech uciekają od Ciebie, nie znając pokoju. Lecz Ty ich widzisz, wzrok Twój rozcina ciemności. Oto wszystko wokół nich jest piękne, a oni sami jakże szkaradni. Czy jednak zdołali Tobie zaszkodzić? Czy potrafili zhańbić Twoje panowanie, które swą niezłomną prawością rozciąga się od szczytów nieba do dna otchłani? Dokądże to oni uciekli, gdy uciekli od oblicza Twego? Gdzież jest takie miejsce, w którym nie mógłbyś ich dosięgnąć? Lecz uciekli, aby nie widzieć Ciebie, który zawsze ich widzisz. Zaślepieni, nie widzą Tego, którego obrażają. Ale Ty nie porzucasz żadnej z rzeczy, jakie stworzyłeś. Wykroczyli przeciw Twojej sprawiedliwości i zostali sprawiedliwie ukarani. Umknęli od Twojej łagodności i sprzeniewierzyli się Twemu prawu, dlatego natrafili na Twoją surowość. Oni chyba nie wiedzą, że Ty jesteś wszędzie, a żadne miejsce Ciebie nie ogarnia. Tylko Ty jedyny jesteś zawsze obecny, zawsze bliiski, nawet dla tych, którzy daleko od Ciebie uciekli. Niech więc zawrócą z tej drogi, nich zaczną szukać Ciebie, bo chociaż oni opuścili swego Stwórcę, Ty nie opuściłeś swojego stworzenia. Niech się nawrócą i szukają Ciebie.

<sup>18</sup> Św. Augustyn, *Confessiones* 6, 7 (tłum. pol. wg: Św. Augustyn, *Wyznania*, tłum. Z. Kubiak, Warszawa<sup>3</sup>1987, s. 119).

<sup>19</sup> Tamże 6, 16 (s. 131).

<sup>20</sup> Św. Augustyn, *Enarratio in Ps* 118, 5, 3 (tłum. pol. wg: Św. Augustyn, *Objaśnienia Psalmów*, s. 229-230).

<sup>21</sup> Św. Augustyn, *Confessiones* 4, 4 (s. 67).



I oto jesteś w ich sercach, w sercach tych, co Ciebie wyznają i rzucają się w Twe objęcia, i płaczą w Twym uścisku po swych wędrówkach jakże męczących. A Ty łagodnie ocierasz ich łzy, aby jeszcze obficie je wylewali i znajdowali radość w płaczu. Bo to jesteś Ty, Panie, a nie jakiś człowiek, istota z ciała i krwi; to jesteś Ty, Panie, który ich stworzyłeś, a teraz krzepisz ich i pocieszasz. A gdzie byłem ja, gdy szukałem Ciebie? Ty byłeś tuż przede mną, ja zaś odszedłem nawet i od samego siebie. Nie mogłem odnaleźć siebie. Jakże miałbym znaleźć Ciebie?”<sup>22</sup>.

To osobiste doświadczenie miłosierdzia, przez które przeszedł Augustyn, znalazło swoje specyficzne rozwinięcie doktrynalne w jego refleksji o łasce, która jest dla niego najoczywistszym i najkonkretniejszym darem miłosierdzia Bożego dla człowieka odkupionego.

#### IV. MIŁOSIERDZIE BOŻE W WYPOWIEDZIACH DOKTRYNALNYCH KOŚCIOŁA

Zagadnienie miłosierdzia Bożego zostało wielokrotnie podjęte w oficjalnym nauczaniu Kościoła; miało to miejsce w różnych okresach historycznych oraz było podyktowane różnymi potrzebami i pojawiającymi się problemami doktrynalnymi i praktycznymi.

Pierwsze wypowiedzi o miłosierdziu Bożym były reakcją na rygorizm sakramentalny, jaki pojawił się w pierwszych wiekach chrześcijaństwa, wyrażający się w odmawianiu pokuty umierającym publicznym grzesznikom, zwłaszcza tym, którzy zaparli się wiary. Dobrze znana jest w tym względzie wypowiedź papieża Celestyna I, w której przypomina o tym, że chrześcijanin jest wezwany do nawrócenia i danej przez litościwego Boga obietnicy odpuszczenia grzechów (por. Ez 33,16)<sup>23</sup>

W takim samym kontekście papież Leon Wielki zwracał się do biskupa Teodora w Fréjus w Galii: „Wielorakie miłosierdzie Boże wychodzi naprzeciw ludzkim upadkom, nie tylko przez łaskę chrztu, lecz także przez lekarstwo pokuty, odnawiając nadzieję życia wiecznego. [...] Miłosierdziu Bożemu nie możemy nałożyć ani miary, ani wyznaczyć czasu, aby na niczym nie ucierpiało prawdziwe nawrócenie obyczajów”<sup>24</sup>

W okresie patrystycznym została potępiona idea apokatastazy Orygenesusa<sup>25</sup>, w której – przeciwnie niż we wspomnianej tendencji rygorystycznej – do tego stopnia przesadza się odnośnie do miłosierdzia Bożego, że odrzuca się wieczny charakter kar w piekle, przekształcając je w czyściec.

<sup>22</sup> Tamże, 5, 2 (s. 85-86).

<sup>23</sup> Por. Celestyn I, *List „Cuperemus quidem”*: DS 236.

<sup>24</sup> Św. Leon Wielki, *List „Sollicitudinis quidem tuae”*: DS 308-309.

<sup>25</sup> Por. *Edykt cesarza Justyniana skierowany do Menasa, patriarchy Konstantynopola, ogłoszony na Synodzie Konstantynopolskim w 543 r.*: DS 409 i 411.

Dziesięć wieków później zagadnienie miłosierdzia Bożego pojawiło się w ważnych wypowiedziach Soboru Trydenckiego<sup>26</sup> W odpowiedzi na protestanckie odrzucenie konieczności spowiedzi, jak również kary należnej za grzech, a tym samym potrzeby przebaczenia, zostało przypomniane bogactwo miłosierdzia Bożego, które nie zwalnia ani od wyznania win, ani od zadośćuczynienia za nie. W odpowiedzi na zbyt jednostronne podkreślenie miłosierdzia, które spowodowało ograniczenie konkretnych wymagań sprawiedliwości, wskazuje się na potrzebę równoczesnego rozważania miłosierdzia i surowości Boga<sup>27</sup>

W naszym wieku nauczanie o miłosierdziu Bożym zostało połączone z kultem Najświętszego Serca Jezusa. Pius XII podkreślił potrzebę uwielbienia i wynagrodzenia w stosunku do Serca Jezusa jako źródła nieskończonej miłości miłosiernej. W encyklice *Haurietis aquas* czytamy: „Pan, ukazując swoje Najświętsze Serce, chciał w sposób nadzwyczajny i szczególny wezwać serca ludzi do kontemplacji i czci miłości miłosiernej Boga do rodzaju ludzkiego. [...] Ustanowił (swoje Serce) jakby znakiem i zadatkiem miłosierdzia i łaski ze względu na potrzeby Kościoła w czasach współczesnych”<sup>28</sup>

Oddając cześć Najświętszemu Sercu Jezusa jako rzeczywistemu symbolowi miłości miłosiernej Trójcy Świętej do rodzaju ludzkiego, Kościół uwielbia miłosiernego Boga Nowego Przymierza. Miłosierdzie różni się od innych przymiotów Bożych. Szczególna adoracja miłosierdzia Bożego staje się uzasadniona, jeśli widzi się w nim przede wszystkim wyrażenie wszechmocy Boga oraz drogowskaz do realizowania przykazania miłości w życiu chrześcijańskim, które opiera się na miłości Boga ponad wszystko. Miłosierdzie jest bowiem zasadniczym motywem tej miłości.

Na miłosierdzie Boże zwrócił uwagę Sobór Watykański II w swoim nauczaniu zawartym zwłaszcza w konstytucji *Gaudium et spes*, podkreślając różne rodzaje nędzy fizycznej oraz duchowej, jakie dręczą ludzkość, zwłaszcza ten jej wyraz, jakim jest ateizm zbierający swoje żniwo wśród ludzi współczesnych<sup>29</sup> W dekrete o apostołstwie świeckich *Apostolicam actuositatem* Sobór przypominał, że chrześcijanie powinni zwrócić uwagę na biednych i potrzebujących oraz konkretnie pomagać w zaradzeniu ich brakom i potrzebom: „Działalność charytatywna może i powinna dziś ogarniać swym zasięgiem wszystkich bez wyjątku ludzi i wszystkie potrzeby. Gdziekolwiek znajdują się ludzie, którym brak pokarmu i napoju, ubrania, mieszkania, lekarstw, pracy, oświaty, środków do prowadzenia życia godnego człowieka, ludzie nękani chorobami i przeciwnościami, cierpiący wygnanie i więzienie, tam miłość chrześcijańska winna ich szukać i znajdować, troskliwie pocie-

<sup>26</sup> Por. Sobór Trydencki, *Decretum de iustificatione*: DS 1534, 1549, 1579; *Doctrina de sacramento poenitentiae*: 1668.

<sup>27</sup> Por. DS 1549; Rz 11,27n.

<sup>28</sup> Pius XII, *Encyklika „Haurietis aquas”* (15 maja 1956 r.): AAS 48 (1956) s. 340.

<sup>29</sup> Por. Sobór Watykański II, *Konstytucja o Kościele w świecie współczesnym* „*Gaudium et spes*”, 4, 10, 13, 18, 20, 63, 69, 88, 90.

sząć i wspierać”<sup>30</sup>. Chodzi o to, aby wszyscy ludzie mogli odczuć nieskończoną miłość Boga – aby poprzez miłosierdzie materialne i duchowe Kościół uobecniał wieczne i nieskończone miłosierdzie Boga Ojca, Jego wiecznego Syna, obecnego także w Kościele, oraz Ich wspólnego Ducha. Kościół, będący sakramentem zbawienia<sup>31</sup>, jawi się więc w pełnionych dziełach miłosierdzia jako sakrament miłosierdzia absolutnego.

Encyklika *Dives in misericordia* papieża Jana Pawła II stanowi najpełniejszą oficjalną wypowiedź Kościoła na temat miłosierdzia Bożego, a jej szczególnym rysem charakterystycznym jest ukazanie miłosierdzia Bożego na tle Misterium Paschalnego Chrystusa oraz pokreślenie, iż miłosierdzie powinno być istotnym wymiarem chrześcijańskiego stylu życia. Czytamy w tym ważnym dokumencie: „Misterium paschalne stanowi szczytowy punkt tego właśnie objawienia i urzeczywistnienia miłosierdzia, które zdolne jest usprawiedliwić człowieka, przywrócić sprawiedliwość w znaczeniu owego zbawczego ładu, jaki Bóg od początku zamierzył w człowieku, a przez człowieka w świecie”. A nieco dalej Papież dodaje: „Uwierzyć w Syna ukrzyżowanego, to znaczy «zobaczyć Ojca», to znaczy uwierzyć, że w świecie jest obecna miłość i że ta miłość jest potężniejsza od zła jakiegokolwiek, w które uwikłany jest człowiek, ludzkość, świat. Uwierzyć zaś w taką miłość to znaczy uwierzyć w miłosierdzie. Miłosierdzie jest nieodzownym wymiarem miłości, jest jakby drugim jej imieniem, a zarazem właściwym sposobem jej objawienia się i realizacji wobec rzeczywistości zła, które jest w świecie, które dotyka i osacza człowieka, które wdziera się również do jego serca i może go «zatrącić w piekle»”<sup>32</sup>.

Podsumowując oficjalne wypowiedzi Kościoła na temat miłosierdzia Bożego, można powiedzieć, iż podkreśla się w nich, że miłosierdzie Boże jest nieskończone i niewyczerpane, większe od każdego ludzkiego grzechu oraz nierozłącznie związane z Bożą sprawiedliwością. To miłosierdzie powinno zostać otoczone szczególnym kultem w rzeczywistym symbolu fizycznego Serca Jezusa. Chrześcijańską odpowiedzią na miłosierdzie Boże powinno stać się pełnienie dzieł miłosierdzia wobec tych, którzy doświadczają wielorakich braków i ograniczeń – pełnienie posługi miłosierdzia jest znakiem uobecniającym wieczne miłosierdzie Boga w stosunku do ludzi.

## V. Z TEOLOGII MIŁOSIERDZIA BOŻEGO

Znając zarys tego, co Kościół i teologowie powiedzieli na temat miłosierdzia Bożego, wydaje się, iż należy zwrócić szczególną uwagę na następujące zagadnienia. Miłosierdzie jest przymiotem i najwyższą doskonałością Boga,

<sup>30</sup> Sobór Watykański II, *Dekret o apostołstwie świeckich „Apostolicam actuositatem”*, 8.

<sup>31</sup> Por. Sobór Watykański II, *Konstytucja dogmatyczna o Kościele „Lumen gentium”*, 1, 9, 48.

<sup>32</sup> Jan Paweł II, *Encyklika „Dives in misericordia”*, 7. W celu pogłębienia zagadnienia, por. Jan Paweł II, *Dives in misericordia. Tekst i komentarze*, Lublin 1983.

którego sam Byt jest miłosierdziem; jako takie jest ono nieskończenie transcendentne w relacji do wszystkich form uczestniczenia w nim. Miłosierdzie Boże może wyeliminować najwyższą nędzę człowieka, jaką jest grzech, także poprzez włączenie w to braków fizycznych, jakich doświadcza człowiek, łącznie ze śmiercią. Ono jest źródłem zbawienia i życia wiecznego dla człowieka.

### 1. Miłosierdzie jako przymiot Boży

Cała tradycja teologiczna w Kościele, bardzo dobrze streszczona przez św. Tomasza z Akwinu, podkreśla, że miłosierdzie jest właściwe Bogu. Ponieważ jest On samą dobrocią, to jest Mu bardziej właściwe okazywanie przebaczenia i zmiłowania niż karanie. Karanie jest Mu właściwe tylko odpowiednio do ludzkich grzechów, tylko ze względu na człowieka, podczas gdy przebaczenie i okazywanie zmiłowania przysługuje Mu w sposób absolutny, ze względu na to, czym jest sam w sobie. Właśnie to jest racją, dla której jest bardziej skłonny do okazywania miłosierdzia niż do karania<sup>33</sup>

Yves Congar, wyjaśniając nauczanie św. Tomasza, podkreśla, że miłosierdzie jest najwyższe wówczas, gdy jest okazywane w sposób całkowicie niezależny od niczego i od nikogo, gdy w okazywaniu go nie szuka się niczego dla siebie, udzielając dóbr innym bytom, które są tego niegodne, czyli w oparciu o czystą wolność i dobroć<sup>34</sup>. Słusznie więc to, co jest uznane za najwyższą doskonałość u Boga, nie jest tym samym najwyższą cnotą u człowieka. Dla człowieka zjednoczenie się z Bogiem jest czymś większym niż przebaczenie winy bliźniemu. Św. Paweł jasno podkreśla wyższość miłości nad miłosierdziem (por. Kol 3,12-14). Jednak jeśli rozważa się miłość jako jedną cnotę, mającą podwójny przedmiot, to znaczy Boga miłowanego ze względu na niego samego i bliźniego miłowanego ze względu na miłość miłosiernego Boga, to wtedy jest najwyższą cnotą u człowieka. W ten sposób miłosierdzie praktykowane z motywu miłości – co nie zawsze ma miejsce (por. I Kol 13,3) – jawi się u człowieka jako nieodłączne od największej cnoty, jaką jest miłość miłosierna, która w Bogu jest najwyższą doskonałością.

Jako doskonałość Boża, miłosierdzie, w absolutny sposób utożsamiając się z prostą Istotą Bożą, nie jest jakością, uczuciem czy pasją wypływającą z tej istoty. Jest ona samym bytem Boga, który jest miłosierdziem, jak zostało ukazane w podwójnym objawieniu Imienia danym Mojżeszowi: „Ten, który jest” (Wj 3,14) jest „Bogiem miłosiernym” (Wj 34,6). Księga Wyjścia ukazuje nam, jak zauważa Yves Congar, „ontologię miłosierdzia”<sup>35</sup>, która stanowi zasadniczą część chrześcijańskiego obrazu Boga. To wszystko, czym Bóg jest i co czyni, jest dogłębnie naznaczone przez to, czym Bóg jest w sobie, znajduje oparcie w Jego sercu, Jego bycie i Jego Boskim życiu.

<sup>33</sup> Por. Św. Tomasz z Akwinu, *Summa Theologiae* II-II q. 30 a. 4; II q. 21 a. 2; *De Veritate* q. 28 a. 3.

<sup>34</sup> Por. Y. Congar, *Les voix du Dieu vivant*, dz. cyt., s. 66.

<sup>35</sup> Por. tamże, s. 101-102.

## 2. Transcendencja miłosierdzia Bożego

Transcendentny charakter miłosierdzia Bożego wynika z tego, co już wyżej zostało powiedziane. Ukazuje się on, gdy dokona się właściwego porównania między miłosierdziem Bożym i miłosierdziem ludzkim. Tak ukazuje je św. Tomasz z Akwinu w komentarzu do Listu do Efezjan, w którym jest mowa o „Bogu bogatym w miłosierdzie” (Ef 2,4). Miłosierdzie człowieka jest skończone, realizuje się w czasie, może dokonać przebaczenia krzywd, jakie zostały mu zadane, nie mogąc uczynić niczego, aby obrażający nie podjął nowych działań obrażających. Nie może także dokonać odpuszczenia win wynikających z wystąpienia przeciw prawu wyższemu. Miłosierdzie Boże jest natomiast nieskończone, nieograniczone w zasobach i bogactwach, mogące odpuścić wszelkie winy popełnione przeciw wszelkim prawom i zapobiec im w przyszłości<sup>36</sup>

Nieskończoność miłosierdzia Bożego harmonijnie łączy się z innymi doskonałościami nieskończonego Boga. Trzeba tu jednak zauważyć, że w swoim miłosierdziu Bóg jest wolny, a zatem nie ma wewnętrznej konieczności, aby był zobowiązany okazywać każdemu stworzeniu całą możliwą dobroć, albo że musi ją okazywać, aby być miłosiernym. Nieskończoność miłosierdzia stwórczego nie wymaga, aby Bóg był tak samo miłosierny dla wszystkich. Miłosierdzie Boże jest miłosierdziem nieskończonej Mądrości i Wolności.

Transcendencja miłosierdzia Bożego w sposób szczególny wyraża się w tym, że posługuje się nawet względnymi brakami i ograniczeniami stworzeń, takimi jak cierpienie i śmierć, by wyzwolić człowieka od braków wyższych, jakimi są grzech i wieczne potępienie. U św. Tomasza znajdujemy taki zdumiewający tekst: „Bóg daje ludziom sprawiedliwym tyle dóbr doczesnych, a także doświadczeń zła, ile potrzeba, aby doprowadzić ich do osiągnięcia życia wiecznego”<sup>37</sup> Braki doczesne są – paradoksalnie – znakami i darami wiecznego miłosierdzia Bożego, by przez nie doprowadzić człowieka do zbawienia. Tomasz odpowiada w ten sposób na zarzuty stawiane Bogu, jakie pojawiają się, jeśli patrzy się na powodzenie niesprawiedliwych i bezbożnych, podczas gdy sprawiedliwi doświadcniają różnych nieszczęść. Braki i ograniczenia są dla sprawiedliwych paradoksalną formą pomocy i zbawiennymi środkami dawanymi im przez Boga ze względu na realizowanie się Jego zamysłu zbawienia. Braki i ograniczenia doczesne są więc tylko w sensie względnym formami zła, ale w sensie absolutnym są dobrami.

Z tego punktu widzenia należy stwierdzić, że mimo dokonanego przez Jezusa Chrystusa zbawienia, Bóg może pozwolić sprawiedliwemu, nie opuszczając go, umierać z głodu lub z powodu choroby. Traktowany w ten

<sup>36</sup> Por. Św. Tomasz z Akwinu, *Super Epistolam ad Ephesios lectura*, w: Tenże, *Super Epistolas S. Pauli lectura*, Taurini-Romae 1953<sup>8</sup>, s. 23-24.

<sup>37</sup> Św. Tomasz z Akwinu, *Summa Theologiae* I-II q. 114 a. 10: *Tantum dat Deus viris iustis de bonis temporalibus et etiam de malis quantum eis expedit ad perveniendum ad vitam aeternam.*

sposób przez Boga sprawiedliwy nie jest pozbawiony dóbr koniecznych do osiągnięcia życia wiecznego. W zamyśle mądrości Bożej życie doczesne nie jest dla niego koniecznym środkiem do osiągnięcia życia wiecznego. Śmierć jest zawsze bramą do życia. Także braki i ograniczenia doczesne ukazują więc dobroć Boga Zbawiciela, który jest nieskończenie miłosierny. Jego wszechmoc jest tak wielka, że także braki i ograniczenia doczesne, będące skutkiem grzechu pierworodnego, może włączyć w służbę Jego wiecznego i miłosiernego zamysłu zbawienia. Tu wyjaśnia się, w jaki sposób i dlaczego Bóg dopuszcza zło, aby także z niego wyprowadzić dobro.

Trzeba tu pójść jeszcze dalej i za Janem Dunsem Szkotem uznać, że Bóg dopuszcza także grzech, aby uczynić człowieka bardziej pokornym ze względu na jego wieczne zbawienie<sup>38</sup> Takie stwierdzenie samo w sobie może być bardzo ryzykowne, dlatego trzeba od razu stwierdzić, że taka możliwość nie upoważnia chrześcijanina do bezpośredniego szukania doświadczenia grzechu, by dzięki temu móc pełniej doświadczyć miłosierdzia Bożego (por. Rz 6,1-2). Wychodząc z tego założenia, można – jak pokazuje historia świętych, na przykład przypadek św. Teresy z Lisieux – dobrowolnie złożyć się w ofierze Miłości miłosiernej, aby w ten sposób dojść do oglądania Jej twarzą w twarz. W takiej postawie odzwierciedla się podstawowe powołanie każdego chrześcijanina dane przez Ojca, aby naśladować Jego Syna. Każdy chrześcijanin, odkupiony w sposób najbardziej osobisty przez ofiarę Chrystusa złożoną miłosiernej miłości Ojca za grzeszną ludzkość (por. 1 J 4,10; Ef 5,2), jest powołany do złożenia się wraz z Nim w ofierze Ojcu miłosierdzia za współuczestników nędzy ze względu na osiągnięcie przez nich, na mocy Paschy Jezusa Chrystusa, wiecznego szczęścia w Duchu Świętym. Chrystus wziął na siebie nasz grzech, ale nasza nędza i śmierć pozostają dla nas, by nadal objawiać transcendencję i wszechmoc miłosierdzia Ojca.

### 3. Miłosierdzie źródłem zasługi

W niniejszych rozważaniach o miłosierdziu Bożym trzeba zwrócić uwagę na jeszcze jedno ważne, chociaż często zapominane zagadnienie. Gdy mówimy o miłosierdziu Bożym, nasza uwaga zazwyczaj koncentruje się na tym, że jest ono źródłem odpuszczenia grzechów, a także darów duchowych i materialnych, jakich potrzebujemy. Mało zwracamy uwagę na to, że to miłosierdzie jest źródłem tych szczególnych darów, jakim są nasze zasługi otwierające dostęp do życia wiecznego.

Jednym z zasadniczych braków człowieka jest to, że mimo tego, iż nosi w sobie pragnienie Boga (*capax Dei*) jako swojego Szczęścia, to jednak nie jest w stanie osiągnąć Boga i życia z Nim przy pomocy swoich wysiłków i swoich działań. Czyniąc dobro, nie może sprawić, aby nabrało ono charakteru zasługującego. Św. Augustyn lapidarnie, we właściwy tylko sobie sposób, streścił to zagadnienie, mówiąc: „Gdy Bóg koronuje nasze zasługi, nie koro-

<sup>38</sup> Por. Bł. Jan Duns Szkot, *Ordinatio (Opus oxoniense)* I d. 21 q. 4.

nuje niczego innego, jak swoje dary”<sup>39</sup> To ważne pryncypium stało się częścią nauczania Kościoła starożytnego na temat łaski<sup>40</sup>, a później weszło do nauki na temat usprawiedliwienia człowieka, które przedstawił Sobór Trydencki<sup>41</sup>

W tym paradoksalnym z ludzkiego punktu widzenia działaniu Bożym ukazuje się pełnia miłosierdzia Bożego, gdyż widzimy w nim absolutną wyjątkowość Bożej dobroci w stosunku do człowieka i podniesienie zasady sprawiedliwości na absolutnie wyjątkowy poziom. Absolutna dobroć Boża sprawia, że może on nagrodzić człowieka za swój dar, jakiego mu udzielił, i to nagrodzić udziałem w swoim wiecznym życiu. Życie wieczne jest owocem czystej i darmowej łaski, której źródłem jest miłosierdzie Boże, dlatego też jego pełne objawienie nastąpi, gdy wszyscy święci dostąpią udziału w wiecznej chwale Bożej. W żadnym innym przypadku nie staje się tak oczywiste, że miłosierdzie jest pełnią sprawiedliwości. Ten aspekt miłosierdzia Bożego wyjaśnia na przykład, dlaczego nawet kubek wody podany spragnionemu ze względu na Boga może wysłużyć wieczną nagrodę temu, który go podaje. Ponieważ każde dobro, jakie czyni człowiek, jest udziałem w dobroci Boga, upodabniając do Niego, dlatego zasługuje też na pełnię daru Bożego.

## ZAKOŃCZENIE

W świetle powyższych refleksji można powiedzieć, że miłosierdzie wpisuje się integralnie w chrześcijański obraz Boga. Oznacza to, że w każdym mówieniu o Bogu, niezależnie czy to będzie mówienie bardziej dogmatyczne, czy bardziej kerygmaticzne, zachodzi potrzeba włączenia tego przymiotu do jego treści i nadania mu takiego znaczenia, jakie nadaje mu objawienie i tradycja teologiczna. Zakłada to, że zachodzi potrzeba ciągłego pogłębiania rozumienia tego przymiotu, aby uniknąć zawsze możliwej powierzchowności, jak dzieje się na przykład wtedy, gdy sprowadza się miłosierdzie Boże do samego odpuszczenia grzechów. Tradycja chrześcijańska widzi miłosierdzie w zakresie o wiele szerszym. Oznacza to również, iż należy eliminować wszelkie antropomorfizmy, które wkradają się do rozumienia miłosierdzia, sprowadzając je tylko do „ludzkiej” miary. Teologia chrześcijańska potwierdza, że jest to bardzo ważne zagadnienie, jak wynika z ciągłego podkreślania, że miłosierdzie Boże zdecydowanie różni się od miłosierdzia ludzkiego. Dlatego miłosierdzie Boże, stające się coraz bardziej przedmiotem kultu, domaga się objęcia go teologiczną refleksją, szukającą jego rozumienia na miarę tajemnicy Boga.

<sup>39</sup> Św. Augustyn, *Epistula* 194, 5, 19: CSEL 57, 190.

<sup>40</sup> Por. *Indiculus*: DS 248: *Tanta enim est erga omnes homines bonitas Dei, ut nostra velit esse merita, quae sunt ipsius dona.*

<sup>41</sup> Por. Sobór Trydencki, *Decretum de iustificatione*: DS 1546, 1548, 1582.

**DIO È MISERICORDIA  
L'ELEMENTO DELL'IMMAGINE CRISTIANA DI DIO**

**Riassunto**

La misericordia si inserisce integralmente all'immagine cristiana di Dio. Questo attributo risale alla rivelazione dell'Antica Alleanza, compiuta poi nella persona di Gesù Cristo che manifesta la pienezza della misericordia di Dio. Per questo motivo ogni discorso cristiano su Dio richiede una approfondita riflessione teologica riguardante questo attributo. La questione diventa ancora più urgente perché nella Chiesa si sviluppa largamente il culto della misericordia di Dio legato alle rivelazioni della santa Faustina Kowalska. In questo articolo la questione viene approfondita alla luce dell'insegnamento del Magistero della Chiesa e nel contesto della riflessione teologica che cerca di presentare adeguatamente il mistero di Dio e i suoi attributi. In modo particolare viene sottolineato che la misericordia di Dio non si esaurisce nella remissione dei peccati all'uomo, ma prende anche in considerazione la cooperazione di Dio al bene fatto dall'uomo e la questione dei meriti legati a questo bene, cioè vuol mettere in risalto l'aspetto salvifico ed escatologico della misericordia divina.

*Parole chiavi:*

Dio, misericordia, attributi di Dio, peccato, merito